**Podsumowanie dyskusji wokół filmu FARGO w reżyserii Ethana i Joela Coenów**

**Klub Konesera, 18 listopada – 1 grudnia 2019 roku**

W pasjonującej dyskusji, zarówno na forum IKFON-u, jak i drogą mailową, wzięło udział dziewiętnaścioro klubowiczów i klubowiczek. Mało który tytuł prezentowany w Klubie Konesera tak bardzo podzielił oglądających. Ci, dla których było to kolejne już spotkanie z twórczością braci Coenów, przyjęli film bardzo entuzjastycznie. Dla tych, którzy spotkali się z tym kinem po raz pierwszy, „Fargo” okazało się albo nową ekscytującą przygodą, albo dużym i nie zawsze przyjemnym wyzwaniem. Okazało się, że w przypadku takiego kina, opartego na makabrze i grotesce, wiele zależy od indywidualnego poczucia humoru i filmowej wrażliwości. Stąd duże rozbieżności w odbiorze. Nie było za to głosów obojętnych, co świadczy o tym, że takie filmy powinny być prezentowane w Klubie – właśnie ze względu na swą kontrowersyjność, specjalne wymagania wobec widza i poszerzanie jego filmowych horyzontów.

Wielu komentujących podzielało punkt widzenia policjantki Marge zagranej przez Frances McDormand, a przede wszystkim jej wielkie zdziwienie cynicznym i okrutnym światem, opartym na zbrodni i chciwości. W komentarzach pojawiały się bardzo ciekawe analizy jej postawy oraz interpretacje roli, jaką odgrywa ta postać na tle przedstawionych wydarzeń. Jej obecność na ekranie potraktowana została jako przeciwwaga dla pokazanej przez Coenów bezsensownej przemocy – jako uosobienie ciepła, spokoju i życzliwości. Ale także pewnej naiwności wobec świata, który chwilami zdaje się niepojęty w swojej brutalności.

Większość klubowiczów i klubowiczek zaakceptowała ironiczne, lekko zakrzywione spojrzenie na filmową rzeczywistość. Wypunktowane zostały wszystkie dziwaczności i sprzeczności zawarte w Coenowym mikrokosmosie. Dwoje komentujących porównało film do wymyślnego dania, w którym znalazły się najróżniejsze przyprawy: i te bardzo ostre, i te słodkie. Mimo, że „Fargo” może wydawać się dziełem nierealistycznym i mocno przerysowanym, w recenzjach dostrzeżony został jego wymiar filozoficzny, nie tak oczywisty przy pierwszym podejściu do kina Coenów.

Doceniona została również forma filmu. Odnotowując wszystkie istotne nawiązania gatunkowe: do kryminału, thrillera, komedii czy dramatu obyczajowego z życia amerykańskiej prowincji, członkowie i członkinie Klubu zauważali także wszelkie odstępstwa od reguł gatunkowych, jak na przykład charakterystyczne spowolnienie akcji czy zmieniające się tonacje i nastroje. Ze szczególną uwagą potraktowana została sceneria filmu, czyli spowita śniegiem Minnesota. Miejsce akcji okazało się równie ważne dla fabuły, co jej bohaterowie, pozwalając odkryć w sensacyjnej historii prawdziwie egzystencjalny klimat.

Jak zawsze, komentarze wokół filmu pełne były śmiałych skojarzeń z innymi filmami i książkami. Przywoływano twórczość Quentina Tarantino czy Pedro Almodóvara, tytuły osadzone w podobnej scenerii czy znane już skądinąd motywy – na przykład z polskiego filmu „Jeziorak” Michała Otłowskiego z 2014 roku, gdzie również pojawiła się postać policjantki prowadzącej śledztwo w zaawansowanej ciąży i w którym znać inspirację „Fargo”. Było też porównanie tego filmu z komiksem, podkreślona została obecność na ekranie bardzo charakterystycznych aktorów oraz znaczenie muzyki Cartera Burwella, stałego współpracownika Coenów, dla budowania napięcia.

Głosy sceptyczne wyrażały przede wszystkim przerażenie nihilistyczną wymową filmu i krytykę czarnego humoru, który w kontekście drastycznych zdarzeń mógł wydawać się niestosowny. Pojawiła się również opinia, że obraz Ethana i Joela Coenów, liczący sobie dziś niemal ćwierć wieku, zdążył się przez ten czas zestarzeć. Dominował jednak ton filmowi bardzo przychylny, doceniający jego ciągle świeżą niekonwencjonalność i brawurę.

Audiodeskrypcja oraz lektor zostały ocenione bardzo dobrze. Dziękuję wszystkim za udział w dyskusji ☺